Nr. 15 Nowy Targ, dnia 14 kwietnia 1918 Rok VI

J R 19 18

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających od**powiedzi**, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok: w **Galicyi** i Austro-Węgrzech 6 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 4 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 6 marek, w Ameryce 3 **dolary**. Numer pojedynczy 16 hal.

Wieś w czasie wojny.

Od wybuchu nieszczęśliwej i upartej wojny nędza i głód usadowiały się najpierw po większych a później i po mniejszych miastach tak jak każdy przybysz, który chcąc zapanować nad jakąś okolicą obiera sobie siedzibę w mieście. Ogólne zapatrywanie było, że wobec tych strasznych stosunków w miastach, życie na wsi jest jak w Palestynie z czasów przed Chrystusowych mlekiem i miodem płynące. Rzeczywiście dosyć długo a szczególnie na Podhalu, gdzie nie było najazdu nieprzyjacielskiego wieś oddychała świeżem powietrzem. Im dłużej wieś trzymała się równowadze, nędza w mieście była łagodniejszą, bo miasta poza prowiantowymi kartkami mogły jeszcze nabyć nieco rzeczywistych środków spożywczych. Niestety powiew nędzy pomału ale stale zaraził swą okropnością i życie wiejskie. Nędza, o której mowa, musiała być płodną, bo coraz to nowe rodzi. I tak:

Rok 1917 strasznej posuchy, ten noworodek nędzy na wsi spowodował brak paszy a ludność utrzymująca się jedynie z chowu bydła, musiała się go wyzbyć, zostawiając sobie tylko tyle, na ile paszy starczy.

Dalszem niemowlęciem nędzy to zaraza pryszczycy, zamknięcie jarmarków, zakaz obrotu bydłem właśnie wtenczas, kiedy bydła musiano się wyzbyć, aby resztę choć na nasienie jako tako utrzymać. Cóż wobec tego miał włościanin robić ze swoim bydełkiem? Sprzedać niewolno, zabić niewolno, na spęd przyprowadzić niewolno, bo do wiosny musianoby się chyba wszystkiego wyzbyć, jedno drugieby „zjadło" i nawet na nasienie by nie było. Co się z tem bydełkiem stało, Bóg raczy wiedzieć, bo w książkach czyli ewidencyi bydło było nienaruszone, ale gdy obecnie przeprowadzono rewizye bydła, przekonano się, że bydełko ulotniło się do połowy. Wreszcie już ptaszek wiosenny zaświergotał, wiatr południowy powiał, przyleciały szpaki i zawołały na rolnika: „Gospodarzu! Wiosna! Z pługiem w pole!" a tu rolnik koło swej resztki bydełka jakby koło dziatek chodzi, czesze, ugłaskuje obiecując mu, że chnet pójdzie w pole i myśli: „Już jak Pan Bóg da, to mi tej resztki bydełka ani sam djabeł nie wyrwie, bo cóżbym też miał." A tu w progu stajni staje wójt z laską: „Ta czerwona środula jutro na spęd". Jakby piorun z jasnego nieba tak to podziałało na biednego chodowcę. Prosi, błaga, żona i dzieci płaczą, że ledwo się to biedactwo wyzimowało a tu dać trzeba. A wójt? „Cóż ja mogę, żeby się to o tej obeszło." Żal mu się zrobiło biednej rodziny zmarszczył czoło, obszedł

jeszcze kilka zagród, wszędzie to samo a tu być musi. Zawrócił poraz drugi i woła: „Nic nie pomoże, jutro na spęd".

Jeszcze to nie wszystko co do bydła. Pasza tegoroczna z roku posuchy niema w sobie tych składników, jakich potrzebuje bydło do gibkości swych kości. Kości zatem bydła są suche, skruchniałe i po wypędzeniu na paszę setki tego padnie na złamanie kości pacierzowych. Padnie jeszcze dużo, dopóki na paszę nie w jdą. Nadto z braku paszy ludność karmi bydło cetyną świerkową z czego bydło dostaje rozwolnienia i pada.

Takich wypadków było już kilka nawet zbadanych przez p. Kołtońskiego, weterynarza powiatowego.

Pryszczyca odbiła się nie tylko na bydle, ale jeszcze bardziej na owcach. Owce stanowią pewną gałąź dochodu dla gospodarza a tem bardziej podczas wojny, kiedy odzienie takie drogie i dostać go niemożna. Jedynem dla mężczyzn na wsi a nawet i w mieście ubraniem było sukno i skóry z własnych owiec i własnego wyrobu. Z powodu pryszczycy większej połowy owiec nie strzyżono, gdyż wełna wylazła ale w przykazaniu napisane: oddaj jedno kilo wełny z owcy.

Jedyne szczęście, że w powiecie nowotarskim jeszcze nie rekwirowano słomy i siana, bo toby rolnika do reszty zniszczyło. Jest to zasługą pana starosty Psarskiego i komisarza rolniczego Nowakowskiego, za co im rolnicy powinni być wdzięczni.

Tyle narazie co do bydła i paszy, A cóż ze zbożem i ziemniakami? Ziemniaki mimo suchego roku jeszcze się udały i to jest jedyny powód, że na wsi z głodu nie umieramy. Wsie położone u stóp Tatr nie sieją żyta, pszenicy ani jęczmienia. Jedynem ziarnem jest owies. Ten owies w niektórych miejscowościach prawie przepadł tak, iż bardzo mało albo nic nie przyrodziło a nawet tu i ówdzie skoszono go jako siano. W miejscowościach tych ściśle badana próba młocka z wymierzanego na miejscu morga wykazała 109 kilo, druga zaś 129 kilo owsa, podczas gdy na zasiew na mórg potrzeba 120 kilogramów owsa. A jednak mimo tego w przykazaniu było napisane: Musiałeś rolniku umłócić z morga 250 kilogramów, oddaj nadwyżkę. Tu też czynniki starostwa jak mogły broniły i łagodziły tę straszną rekwizycyę, ale cóż kiedy napór był z góry bezwzględny. Cóż zatem będzie z przednowkiem? Na zasiewy dla najbardziej zagrożonych gospodarzy pan starosta wystarał się o kilkanaście wagonów zboża. Co kto będzie mógł, zasieje, ale gorszy przednówek. My na wsi zapomnieli jak wygląda mąka, którą dawniej dostawaliśmy. Małe dzieci nie wiedzą co to znaczy chleb bo go nie pamiętają. U nas ziemniak i bardzo rzadko owsiany placek. Jak się obsieje a braknie ziemniaków to jednem słowem głód. Dopóki bydła nie rekwirowano a była pasza, to była bodaj nadzieja w mleku na przednowek, obecnie i ta nadzieja zawiodła. Cóż mamy wobec tego robić? Nie możemy stać z założonemi rękami. Nie możemy tylko narzekać choćby w sposób całkiem uzasadniony ale musimy wziąść się jak najsilniej do pracy. Trzeba każdą piędź ziemi, każdą szuflę nawozu wykorzystać. W pierwszym rzędzie trzeba sadzić i dbać o ziemniaki, bo te mogą nas jeszcze uchronić od nadchodzącego głodu. Nie trzeba z rezygnacyą mówić „nie będę siał ani sadził, bo mi zabiorą". Bo kto nie wsieje, to nie wezmą mu wprawdzie, ale i sam nic mieć nie będzie. Wytrwałą pracą i oszczędnością trzeba pomagać sobie i ogółowi i tem też można pobić najzaciętszego nieprzyjaciela.

Tak samo ma się z bydełkiem. Trzeba prawie każde cielę zostawić na przychowek. Nie mówić: szkoda, bo zabiorą. To przecież kiedyś ustanie a cena bydła stanowczo się jeszcze podniesie. Już nadchodzi wiosna, bydło pójdzie w pole, a obecny rok może nie będzie się tak mścił na nas rolnikach i da lepsze zbiory. Straszna to szkoda, że obecnie zabierają nam ciężko wyzimowane bydełko na spędach na mięso, bo nie jest to mięso ale drwa, ani my na pieniądzach ani rzeźnik na mięsie się nie pomści. Cóż robić? Zamiast lamentować, lepiej udać się do wpływowych czynników z prośbą o obronę. Udać się trzeba do panów posłów parlamentarnych (naturalnie do obcych, bo swoich niemamy a raczej nie wiemy o nich), aby nam wyjednali przed ołtarzem we Wiedniu złagodzenie nędzy.

Józef Bednarczyk
z Cichego.

Przegląd tygodniowy.

Ofenzywę niemiecką na froncie zachodnim zatrzymały posiłki francuskie i angielskie. Zacięte walki toczą się bez przerwy. Kontrataki Francuzów i Anglików zdołały wyprzeć Niemców z paru miejscowości.

Nareszcie w czwartym roku wojny po tylu nieudałych próbach zgniecenia Niemców orężem zgodzono się we Francyi i Anglii na oddanie całej armii zachodniej pod jedną komendę, którą wykonuje angielski gienerał Foch. Chwalą się też Anglicy, że ich rezerwy zostały nietknięte w ostatnich krwawych zapasach. Posiłki z Ameryki przybywają zwolna. Zaciekłość walk jest przerażająca stąd ofiary w ludziach przewyższają dotychczasowe bitwy.

Niemcy i Turcy podjęli ofenzywę przeciw Anglikom w Palestynie i odepchnęli ich nieco ku Jerychu. Natomiast w Mezopotamii posunęli się Anglicy znowu naprzód. Ożywione walki na froncie włoskim zapowiadają nową ofenzywę. Niemcy wylądowali nawet w Finlandyi, która jest widownią ustawicznych walk między bolszewikami a wojskami rzeczypospolitej fińskiej. W Rosyi Niemcy zwyciężają oddziały wojskowe bolszewickie, które próbują przeszkodzić ich pochodowi na Ukrainę. Część bolszewików stara się o utworzenie armii przeciw Niemcom i ogłoszenie świętej wojny w obronie Rosyi.

Przywódzcy bolszewików tracą zwolna resztki władzy, więc zdaje się owa święta wojna nie wybuchnie, póki oni ją głoszą. W kraju rosyjskim okazują się skutki ich rządów w całej pełni: głód zaczyna się szerzyć, bogacą się bandy żołnierskie, które rabują bezkarnie. Ofiarą bezrządu wywołanego przez bolszewickich żydów padają już i sami żydzi, gdyż zaczęły się znowu ich pogromy. Przykład bezsilności rządu widać i w tem, że żydom proszącym rząd o obronę przed pogromami, odpowiedział Trocki, iż nie potrafi temu zaradzić; pocieszył jednak proszących, że śmierć 20 tysięcy żydów dla celów rewolucyi nie zaszkodzi. A przecież sam Trocki jest żydem.

Przeciw Turkom wybuchło na Kaukazie powstanie Ormian i Gruzinów. Ormianie są chrześcijanami prześladowanymi setki lat przez Turków. W czasie wojny zajęła ich kraj Rosya, obecnie układem w Brześciu mieli wrócić pod panowanie tureckie.

Państwo ukraińskie się urządza; na razie przyznał sam rząd ukraiński, że brak na Ukrainie urzędników mówiących po ukraińsku czyli rusińsku, więc pozwolił na urzędowanie w języku rosyjskim. Hr. Czernin minister spraw zagranicznych monarchii austryacko węgierskiej wygłosił mowę polityczną. Stwierdził w niej minister, że przyjaźń Austryi z Niemcami jest nierozerwalną i że Austro-Węgry do ostatka walczyć będą dla wojennych celów niemieckich w obronie krajów pożądanych przez Francuzów to jest Alzacyi i Lotaryngii. Dalej podnosił Czernin, że Francya próbowała rozpocząć układy pokojowe z Austryą, ale na warunki się nie zgodzono w Paryżu. (Temu twierdzeniu zaprzeczył francuski minister Clemenceau). Co do pokoju z Rumunią udowodnił Czernin, że zabranie Rumunii pewnych granicznych obszarów nie jest zaborem tylko sprostowaniem granicy dla celów wojskowych. Pokój z Ukrainą ma przynieść monarchii zapasy żywności. Wszędzie wedle Czernina nierosyjska ludność zamieszkająca obszary Rosyi dobrowolnie udawała się pod opiekę Niemiec, które niemogły przecież odmówić prośbom. W bardzo ostry sposób wystąpił Czernin przeciw Czechom, zarzucając im zdradę kraju i grożąc karami.

Sprawy Polskie.

O Polsce Czernin w swej mowie nie wspomniał choć dość dokładnie przedstawiał przyszłe ułożenie się stosunków i granic we wschodniej Europie. Trudno się temu dziwić, bo któż się może liczyć z Polakami po ostatniem głosowaniu w parlamencie.

Stronnictwo ludowe uchwaliło pozostać w Kole polskiem we Wiedniu. W Królestwie powstał nowy gabinet ministeryalny pod kierunkiem ministra Steczkowskiego. Dążeniem gabinetu będzie załatwienie sprawy wojska polskiego, ściągnięcie żołnierzy Polaków do kraju z Rosyi, zaprowadzenie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania dającego szerokim warstwom ludności udział w wyborach do sejmu, przejęcie części zarządu krajem z rąk niemieckich i austryackich, oraz przeprowadzenie reformy agrarnej, więc założenie państwowego banku parcelacyjnego i parcelacya pewnych dóbr między ludność wiejską.

Ukraińcy już wyznaczyli komisarza dla Chełmszczyzny Jołtychowskiego i chcą przejąć część zarządu krajem. Z małem jak dotąd powodzeniem robi się Ukrainę i Ukraińców na Chełmszczyźnie i Podlasiu, gdzie ich aż do roku 1918 prawie nieznano.

W Lublinie władze austryackie rozwiązały radę miejską za oporne stanowisko wobec rządu austryackiego. W części Królestwa, zajętej przez Niemców usuwa się pastorów Polaków, którzy nie godzą się na niemczenie kościoła ewangielickiego

Urzędowy organ rady gospodarczej w Saksonii stwierdza, że z Polski nie można już dostać robotników, ponieważ kraj jest wyludniony. Przypominamy, że blisko milion polskich robotników zabrano do Niemiec w drodze przymusowej. Wedle wiadomości jeszcze niepewnych miał gienerał Michelis, komendant wojsk polskich w Rosyi, podpisać układ z Niemcami i poddać się pod rozkazy Rady Regencyjnej.

Podwyżka wojskowych zasiłków.

Od 1 kwietnia b. r. podwyższono dotychczasowe zasiłki o 100%. Podwyższenie to nastąpić może jedynie w tych wypadkach, gdzie dane osoby pobierają zasiłek mniejszy od zasiłku normalnego 1 K.60 h

a wtedy tylko do wysokości tego normalnego zasiłku. Prawo do podwyżki mają osoby do których utrzymania pełniący służbę wojskową z ustawy był obowiązany (np w wypadku alimentów dla dzieci nieślubnych) lub na których utrzymanie dostarczał środków. jakkolwiek do tego nie był obowiązany i nie żył z niemi we wspólnem gospodarstwie. Osobom bowiem, które z powołanym do służby wojskowej żyły we wspólnem gospodarstwie a tenże łożył na ich utrzymanie, należy się wbrew odmiennie stosowanej praktyce pełny zasiłek 1 K. 00 h. Nadmienia się, że zasiłku normalnego, który wynosi 1 K 60 h. względnie 1 K. 80 h. nie podwyższono.

Gdy pełniący służbę zostanie z wojska uwolniony, podania o zasiłek muszą być wniesione najpóźniej w przeciągu 2 miesięcy od tego czasu; podania wniesione później będą odrzucone. Natomiast podania o zasiłek za osoby. które zginęły lub zaginęły, mogą być wnoszone aż do ukończenia demobilizacyi po skończonej wojnie

Dr. Ignacy Dziedzic.

LISTY

Chabówka 8 kwietnia.

Wczoraj w niedzielę w obecności pana Palczewskiego. wysłanego przez Zarząd powiatowy Kółek Rolniczych, odnowiono nasze Kółko Rolnicze. Uchwalono wpisowego 3 kor. roczne wkładki 10 Kor. a udziały po 50 kor. W gotówce zebrano już udziałów na przeszło 5 tysięcy koron, przystąpiono również z udziałem do Składnicy w Nowym Targu. Przewodniczącym jest Tomasz Żur a towary ma rozdzielać członkom Mikołaj Dudzik pod nadzorem Czyszczonia Piotra i Repetowicza. Dołożyć musimy wszelkich starań, aby sklep Kółka otwarto na jesień. Dzięki życzliwemu poparciu pana Kopecznego w starostwie otrzyma Kółko przydział nafty, cukru i mąki. W ten sposób katolickie stowarzyszenie ujmie w swe ręce bodaj część gospodarki żywnościowej. Prócz tego nasza Chabówka ma wszystkie warunki po temu, aby u nas rozwinął się ożywiony handel jajami. I o tem myślimy a zachęca nas do tego powodzenie spółki dla zbytu jaj w sąsiedniej wsi. Dodaję, że na zgromadzeniu był ks. Surowiak, proboszcz z Rabki i gorąco zachęcał do przystępowania na członków Kółka.

Chabowian

Załuczne dnia 2 kwietnia.

Szanowna Redakcyo!

Zasyłamy serdeczne dzięki szanownej redakcyi za wymienienie nam, gdzie się obracają nasi bohaterzy to jest nasi chłopcy Podhalanie legioniści. Zarazem zasyłamy im serdeczne podziękowanie i Bóg zapłać, że nie zapominają o nas góralkach. Prosimy podać nasz list w naszej Gazecie Podhalańskiej i posłać im do obozów. I my im życzymy na te święta lepszych czasów.

Karolina Lenart, Karolina Bielańska, Filomena Babicz, Galówna R., Felcia Rafaczówna, Karolina Rafaczówna, Aniela Kórkówna, Zofia Babicz, Wiktorya Jonkowska, Hlebek Aniela, Marya Lenart, Karolina Kalec, Marya Maśnica, Fitak Marya, Fitak Anna, Rafacz Aniela, Anna Babicz, Aniela i Małgorzata Dziórdzik, Stefa Dusza, Florcia Dusza, Łystorczyk Antonina, Kamieńska Aniela, Rózia i Kunegunda Ziemian, Anna Bieda, Rózia Ciszkówna, Aniela Tokarska, Florcia Jasień, Hela Szczerbowa, Giewontówna Marya, Aniela Krzeptowska.

Redakcya przeprasza podpisane, jeżeli niektóre nazwiska źle odczytano i donosi, że numer gazety jak zresztą zawsze to robi, pośle do obozów na Węgrzech Oby tylko doszedł do rąk Waszych znajomych.

Z okopów w marcu.

Szanowna Redakcyo!

Posyłamy wam taki sobie wierszyk, niby śpiewkę, cośmy ją tu w okopach uzdajali w tęsknocie za rodzinnemi wsiami, my chłopcy góralscy Polacy z Orawy rzuceni tu daleko od Tatr w zakopy na włoskim froncie.

Taliańska kraina górami grodzona,
W taliańskich dolinach trawa nie skoszona,
Tu chłopcy Polacy wrogów dziś zwalczają,
Za kraj i za króla życie swe oddają.
Czytelnicy! Wspomnijcie z żalem nasze życie!
W okopach wśród granatów wieczór i o świcie
Kanonierskie kule jak muzyka grają.
Stoimy tu na warcie a łzy nam spływają
Za domem, za rodziną i pracą na roli.
W nocy ojce się śnią, a serce nas boli
Jak jek masiyrowoł, ociec na mnie wołoł,
Synu mój, synu mój, ciężko jek cie chowoł.
Te wiersze na warcie w taliańskiej ubocy,
Składali Orawcy po miesiączku w nocy.

Ignacy Kubik z Orawy.

KRONIKA

Czas odnowić prenumeratę na drugi kwartał roku 1918!

Odpowiedzi Redakcyi. Ludwik Sowiński w Szczawnicy. Poradę w sprawie obligacyi czwartej pożyczki wysłaliśmy 5 kwietnia. K. z Krościenka. Druki na podania o zasiłki amerykańskie ma drukarnia Borka w Nowym Targu — Gospodarzowi z Gronkowa. Piszecie o tym owsie i życie, ale nie podajecie żadnych dowodów, więc jakże uwierzyć i drukować? Najlepiej udać się do starostwa, niech robią dochodzenia, czy to prawda.

Na złe połączenie pocztowe między powiatem nowotarskim a Spiżem i Orawą skarżono się nieraz w naszej gazecie, naprzykład w ostatnim numerze w liście z Piekielnika i Lendaku. Sprawą tą zajęła się życzliwie lwowska dyrekcya poczt i zwróciła się z odpowiednimi wnioskami do węgierskiej dyrekcyi poczt w Koszycach. Od władz węgierskich zależy obecnie przywrócenie dawnych połączeń pocztowych. Dobrzeby było, gdyby ludność polska na Węgrzech ze swej strony wniosła prośbę do Koszyc i przedstawiła, jak to list z Nowego Targu dwa tygodnie idzie na Orawę lub Spiż.

Tyfus brzuszny szerzy się od paru miesięcy w Niżnych Łipsach na Spiżu. Ludność choruje gromadnie, lekarze są wprost bezsilni.

Zestawienie składek za pierwszy kwartał 1918 roku złożonych w redakcyi naszej gazety. Na ratunek narodu dla Komitetu Księcia Biskupa 2923 k. Na szkoły chełmskie 305 k. Na samopomoc narodową 39 k. 30 h. Na wdowy i sieroty po legionistach 10 k. Na internowanych legionistów na Węgrzech 1131 k. Razem 4408 k. 30 h. Pieniądze wysyłano do komitetów i stowarzyszeń, datki na internowanych legionistów przesłano pod adresem dra Rogalskiego w Huszt. Rachunek datków na kresy południowe oraz zasiłków udzielanych gazecie przez stowarzyszenia podamy w zamknięciu rocznem naszej działalności.

Bezmyślna głupota Niedawno wystąpiliśmy przeciw bezmyślnemu tępieniu lipieni w czasie ochronnym. Ludność widać nie zdaje sobie sprawy, że niszczenie ryb w czasie tarła spowoduje zupełnie zniknięcie szlachetnych rodzajów ryb w naszych rzekach. Niestety nawet ludzie z ukończonem gimnazyum i uniwersytetem nie zawsze dają dobry przykład mniej oświeconym wieśniakom. Świeżo mamy przed oczyma nowy dowód głupoty czy złośliwości nieznanych sprawców. Oto prześliczne modrzewie czyli jak je górale nazywają świerki, rosnące przy ulicy Ludźmierskiej w Nowym Targu aż do dworca kolejowego uszkodziła barbarzyńska ręka nadcinając siekierą korę drzewną i gałęzie. Czyż u nas zawsze musi być, jak po napadzie tatarskim?

Wieczór baśni i śmiechu dla dzieci urządzony przez p. Rogoszównę, p. Rogosz-Pieńkowską i p. Kozłowskiego odbył się w ubiegłym tygodniu w Zakopanem i Nowym Targu. Wysprzedane miejsca świadczyły o zaciekawieniu naszych „pociech" przedstawieniem. Składało się ono z wesołych i poważnych opowiadań, wierszyków, bajek urozmaiconych ładnymi obrazami świetlnymi. Dzieci bawiły się bardzo dobrze a zatem wieczór im wyłącznie poświęcony osiągnął swój cel. Przydałaby się do tego rodzaju przedstawienia nawet dwa razy większa ilość obrazów świetlnych, gdyż z ich pomocą nawet najmniejsi widzowie łatwiej zrozumią treść opowiadań.

W sprawie polskiego pisma religijnego dla Polaków na Węgrzech zamieszcza Głos Narodu w nr. 78 życzliwą wzmiankę, podnosząc z uznaniem myśl rzuconą w naszej gazecie przez ks. Sikorę z Drużbak na Spiżu.

O rowach strzeleckich w powiecie nowotarskim tak ważnej sprawie dla naszych gospodarzy pisaliśmy w ostatnim numerze, teraz dodajemy jeszcze ten szczegół, że rząd będzie zwracał pieniądze nietylko za robociznę koło zasypania rowu, ale i za nieużytek to znaczy za rów wykopany leżący od 1914 roku bez pożytku i za miejsce po obu stronach rowu zasypane ziemią z rowu. Jest to zapewne lepsze niż nic, ale takie wynagrodzenie nie pokryje strat rolnika. Bo przecież właśnie z powodu rowu wykopanego w samym środku niejeden grunt co najmniej do połowy stał całe lata bez pożytku. Co zaś do drzew ściętych na zasieki to zwrot za nie wlicza rząd do rubryki świadczeń wojennych.

Sprostowanie. Na wieczorze Niny Dolli w Zakopanem dnia 1 kwietnia wystąpiła jako akompaniatorka nie p. Wilkoszówna lecz p. Zbrożkówna; przez pomyłkę umieszczono na afiszu nazwisko p. Wilkoszówney.

Polski Akademicki Komitet Wzajemnej Pomocy w Zakopanem.

Zachowanie się młodzieży nowotarskiej w czasie przedstawień głównie wyrostków niestety nawet w mundurkach gimnazyalnych staje się coraz gorsze. Dochodzi, już do tego, że komitet urządzający przedstawienie z końcem kwietnia zamierza odmówić sprzedaży biletów młodzieży wogóle albo też przynajmniej znanym z niewłaściwego zachowania się młodzieńcom.

Nowe pismo miesięczne poświęcone zwiedzaniu Tatr i Karpat wychodzi od stycznia 1918 w Kieżmarku i Budapeszcie pod tytułem „Turistik und Alpinismus" Wydawane osobno w języku niemieckim a osobno węgierskim posiada pięknie widoki okolic tatrzańskich. Redaktorami są znani miłośnicy Tatr Gyula i Roman Komarnicki i Jan Vigyázó.

Pożyteczna i tanią książeczkę dla włościan wydało Towarzystwo rolnicze w Krakowie „O nawozach i nawożeniu" napisaną przez Józefa Fronia. Pisana bardzo zrozumiale przedstawia dokładnie pożytki nawozów bydlęcych i sztucznych, sposoby przechowywania nawozu, urządzenia gnojowni, wywożenia obornika w pole, niszczenie chwastów i tak dalej. Kółka rolni-

cze powinny sprowadzić tę książeczkę dla użytku członków.

Zmiany w szkołach. Marya Gabrylakówna z Szaflar została przeniesioną do szkoły na Ustrzyku w Ochotnicy.

Pięciu jeńców rosyjskich zbiegłych z Węgier przytrzymano w tych dniach w okolicy Raby Wyżniej.

Rychło w czas! Urząd żywnościowy w Krakowie nadsyła nam wezwanie do zarządów gmin, aby wobec braków i usterek w centralach gospodarczych, tworzyły własne urzędy żywnościowe i gminne rady gospodarcze, gdyż tylko w ten sposób przyjdzie się ludności z pomocą w wyżywieniu i zwalczy lichwę towarową. Zarazem stwierdza to wezwanie, iż tam gdzie gminy zajęły się aprowizacyą ludności tam odrazu nastąpiła poprawa.

Bardzo cenne przyznanie, szkoda tylko, że dopiero w czwartym roku wojny rząd otwarcie ogłasza, że centrale nie spełniły swych zadań wobec ogółu i że nic nie zrobiły w kierunku zwalczania lichwy oraz że gminy lepiej sprawiają się w tych sprawach. Dziś już nie da się ani w części odrobić strat, jakie przyniosły gospodarce żywnościowej centrale, ale mimo to z wezwania powinny skorzystać gminy i łącznie z Kółkami rolniczemi podjąć próbę naprawy dotychczasowych błędów. Wątpimy w wielkie wyniki wobec wiadomego wszystkim położenia, ale przecie w małej nawet mierze można przyjść z pomocą ludności.

Reklamacye. Namiestnictwo wezwało gminy, aby podały wnioski co do zwolnień rzemieślników liczących ponad 24 lat a osiadłych w gminie przed wojną. Potrzeba bowiem dla odbudowy kraju cieśli, stolarzy, kowali, murarzy, cegielników, kamieniarzy, malarzy, lakierników blacharzy i innych. Odpowiednie druki wyda naczelnikom gmin oddział wojskowy w Starostwie. Zwracamy uwagę na to rozporządzenie, o ile jednak nam wiadomo, nie łatwo otrzymać takie zwolnienie.

• Zwolnienia nauczycieli ludowych załatwia się obecnie życzliwie; mimo to są w rozporządzeniach pewne przepisy, które świadczą, że w kołach miarodajnych jeszcze nie zrozumiano, jakie straty poniosło wskutek wojny nasze szkolnictwo.

Asenterunek na Spiżu odbędzie się 10 kwietnia w okręgu igłowskim, 11 w Nowej Wsi (Igló), 12 we Włachach, 13 w Podegrodziu Spiskiem, 14 w obwodzie Podegrodzkim, 15 w Lewoczy i okręgu, 17 w Korompa, 19 w Gölniczbanya i okręgu, 21 w Lubicy, 22 w Kieżmarku i obwodzie, 24 w Białej Spiskiej, 25 i 26 w obwodzie Stara Wieś, 28 w obwodzie Lubowelskim.

Wieczór dzieci odbędzie się w Zakopanem 15 kwietnia w sali Morskie Oko o godzinie ½5 wedle czasu letniego. Część muzyczną odegrają dzieci z Zakopanego, przedstawienie „Cudowny kamień" dzieci z Nowego Targu. Wieczór ten odbył się w styczniu w Nowym Targu i cieszył się wielkim powodzeniem u dzieci.

Sprawozdanie komitetu urządzającego obchód w dniu 18 lutego w Zakopanem. Zbiórka w tym dniu na rynku w czasie obchodu wyniosła 4.004 k. W Sanatoryum p. dra Dłuskiego zebrano 975 k. w Pomocy Bratniej i w domu Nauczycielstwa Polskiego 148 k. Nadto na ręce skarbnika p. Momentowicza wpłynęło 260 k. Razem 5.387 k. Koszta obchodu wyniosły 36 k. Czysty dochód w kwocie 5.351 k. przeznaczono uchwałą komitetu zapadłą 4 kwietnia na szkoły polskie w Chełmszczyźnie.

Konkurs na trafikę w Jaworkach ogłasza dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu. Wyjaśnień udziela dyrekcya oraz Nadzór straży Skarbowej w Nowym Targu. Pierwszeństwo mają inwalidzi, wdowy i sieroty po poległych żołnierzach.

Nieudała wyprawa do Huszt. Paru mieszkańców Szaflar wybrało się do Huszt celem odwiedzenia internowanych legionistów z Podhala. Z powodu nowych obostrzeń nie dopuszczono ich do obozu. Nic dziwnego, że z Huszt dostaliśmy z 2 kwietnia list, w którym skarżą się Podhalanie na brak pomocy. Nie wiedzą widać jeszcze, że staramy się na Podhalu ulżyć ich losowi.

Pobór nafty od 14 kwietnia do 31 sierpnia przysługiwać będzie jedynie zarządowi wojskowemu, kolejom żelaznym i tym rodzajom odbiorców, którym polityczna władza krajowa udzieli osobnego zezwolenia. Przekroczenie zakazu podlega karze do 6 miesięcy aresztu względnie grzywnie do 5 tysięcy koron.

Zakaz sprzedaży baraniny w dnie bezmięsne obowiązuje od 2 kwietnia.

Asenterunek roczników 1899 do 1894 odbędzie się w Zakopanem 22 kwietnia, w Nowym Targu 24 i 25, w Krościenku 27 i 29 kwietnia.

• **Czego od nas nie wywożą?** Od czasu zajęcia ziem polskich odbywa się bez przerwy wywóz do Niemiec na wielki kamień wszystkiego, co się tylko da wynieść a zatem zboża, drzewa, surowców, bydła, ludzi, których jako robotników wywieziono koło miliona.

Wywóz z Niemiec. W Niemczech w ostatnim czasie zakazano wywozu także ziemi ogrodowej, żwiru, piasku i szlamu.

Przykry wypadek w czasie jazdy na ślub do kościoła zdarzył się we wtorek w Nowym Targu. W jednej z dorożek urwało się siedzenie, wskutek czego troje osób z orszaku weselnego wypadło na bruk ponosząc dotkliwie potłuczenia; jedną z nich do szpitala odwieziono.

Ofiary zabobonu. Zgrozą przejęła okolicę Raby Wyżniej straszna śmierć wieśniaczki, która idąc za głosem zabobonu nakryła dawną, nieszkodliwą narośl na głowie kolczastą skórą jeża i naciskając wbiła kolce i raniła głowę. Nastąpiło zakażenie krwi i szybka lecz

bolesna śmierć. Druga, która w ten sam sposób chciała uleczyć narośl na szyi, jest konającą. Innej wieśniaczce chorej na zapalenie nerek poleciła znachorka pluć na płomień obiecując, iż to ją uzdrowi. Skutki takiego leczenia mówią jaskrawo za siebie.

† Aleksander Matonóg. W ostatniej chwili dowiadujemy się o bolesnej stracie, jaką ponosi sprawa polska w północnych Węgrzech. W Podwilku na Orawie zmarł po długiej chorobie dnia 6 kwietnia Aleksander Matonóg w 32 roku życia, pierwszy z inteligencyi polskiej na Orawie i Spiżu, który rozpoczął szerzenie polskości wśród nieuświadomionych narodowo górali a od narodzin naszej gazety był jej stałym współpracownikiem i gorącym przyjacielem. Wspomnienie pośmiertne podamy w przyszłych numerach.

Ks. Stanisław Kobyłecki profesor gimnazyum nowotarskiego otrzymał mianowanie na profesora wydziału teologicznego na uniwersytecie warszawskim.

Rewizye. Dzienniki donoszą, że wkrótce odbędą się rewizye za zbożem, ziemniakami i innymi środkami żywności.

Konieczna zapobiegliwość. Wobec nadchodzących ciężkich czasów powinni rolnicy jak najwięcej siać zboża i wysadzić ziemniaków, aby zapobiedz niedomaganiom żywnościowym w kraju i ochronić zapasy.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kader
Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.